№. 92. w Srodę dnia 21. Kwietnia 1847.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Poznań, dnia 19. Kwietnia. — Gazeta wrocławska podaje artykuł, który czytelnika świadomego rzeczy może należycie rozśmieszyć. Artykuł ten jest następujący: »Zmarły w Szwajcaryi professor i pułkownik Lelewel, dawniéj professor w Wilnie, znany przez swoje historyczne i numizmatyczne wiadomości, był rodowitym Prusakiem z Prus wschodnich, nazywał się właściwie Lölhöffel von Löwensprung. Jego brat umarł niedawno jako pruski pułkownik w Weissenfeld, inny komenderuje jeszcze 3cim batalionem piątego pułku obrony krajowéj w Starogrodzie, a trzeci posiada dobra w pobliżu Ełku we wschodnich Prusach. Że zmarły pomimo swych zasad republikańskich w świecie uczonym był szanowany, jest tak powszechnie wiadomém, iż nietrzeba ani o tém spominać. Ubolewać jednakże należy, że polityczne wypadki przerwały mu jego badania. Jedna z prac jego na niemieckie dawniéj przetłumaczona o objechaniu morzem Afryki, ma przedmowę napisaną przez naszego uczonego rodaka Rittera.« Artykuł ten jest napisany z taką pewnością, iżby się zdawało, że autor jego żył w ścisłéj przyjaźni ze wszystkimi Lelewelami. Zmarłego Jana Lelewela pułkownika spoił w jednę osobę z Joachimem byłym członkiem rządu narodowego, który żyje w Bruxelli i wydaje w Poznaniu swe znakomite dzieło Polska wieków średnich. Lelewelowie są znani na Mazowszu od najdawniejszych czasów; mieli z dawna swój pałac w Warszawie, który nawet jest odrysowany w atlasie Zanoniego Rizzi wydanym roku 1772., a teraz dowiadujemy się z Gazety wrocławskiéj, że żyjący przemienili dopiero Lölhöffela na Lelewela. Jest to lekkomyślność bezprzykładna, aby pisać takie banialuki względem człowieka, który stał na czele kilku milionów i który należy do celniejszych pisarzy Europy, prawda, że nie w niemieckim języku, ale jakże to Gazeta wrocławska powstaje na Francuzów, kiedy względem Niemiec pokażą jaką niewiadomość, a ona przecie żyje na samém pograniczu Polski i każe się uważać za główne źródło czasowe co do wiadomości z tego kraju.

Berlin. — Naj. Pan nadesłał połączonemu sejmowi swoje oświadczenie względem pożyczki dla funduszu żelaznych kolei umorzyć się mającéj a przeznaczonéj na wybudowanie kolei wschodniéj to jest z Berlina do Gdańska i Królewca. Na wstępie odwołał się do memorjału wygotowanego przez ministra skarbu, z którego można widzieć, ile zrobiono dla kommunikacyi przez żelazne koleje, co komitety sejmowe zebrane r. 1842. w Berlinie uważały za rzecz bardzo wielkiéj wagi. Podług tego memoryału, zaliczając to co przyszło do skutku przez prywatne przedsięwzięcia dla uzupełnienia całéj sieci żelaznych kolei, wszędzie coś zrobiono, tylko nieuczyniono żadnego kroku w celu związania przez Gdańsk Królewca z Berlinem, a ztąd niektórych prowincyi ze stolicą. Ponieważ brak pieniędzy niekaże się domyślać, że dzieło to zostanie przez prywatne osoby wykonaném, przeto niepozostaje nic więcéj, jak rozpocząć budowę na rachunek rządowy. Stany przekonają się z naocznego memoryału ułożonego od ministra skarbu, że budowa ta dałaby się opędzić funduszami żelaznych kolei i przewyższką przychodu, która się zapewne pokaże w skarbie, bez potrzeby uciekania się ze strony rządu do użycia swego kredytu. Ale w takim razie budowa wlekłaby się przez wiele lat. W celu zaś prędkiego ukończenia można sobie tylko w ten sposób poradzić, że mające wypłynąć z żelaznéj kolei przychody obliczą się na kapitał i jaki wypadnie, taka zaciągnie się pożyczka, która będzie procentowaną i umarzaną z przyszłych dochodów téjże żelaznéj kolei. Na mocy ważnych powodów tak w interesie pojedyńczych prowincyi jak całego państwa, wzywa Najjaśniejszy pan połączone stany: aby się oświadczyły względem pożyczki skarbowéj, któréj procenta z amortyzacją czyniłyby rocznie 2 miliony talarów a opłacałyby się z funduszów kolei żelaznych.

Memoryał ministra skarbu do powyższego królewskiego oświadczenia dołączony wyjaśnia, że w r. 1842. podczas zjazdu komitetów stanowych uznano potrzebę żelaznych kolei: 1) kolei od granicy hanowerskiéj przy Minden do Kolonii, 2) od Hali do środkowego Renu, 3) od Berlina do Gdańska i Królewca, 4) od Frankfurtu przez Wrocław, Opole, do granicy austryackiéj, 5) od Poznania w jednéj stronie ku Prusom, a w drugiéj ku Szląskowi.

Pierwsza Mindeńska jest bliską skończenia. Pozwolono na nią wypuścić towarzystwu akcyi za 13 milionów. Od Magdebnrga idzie już kolej przez Hannowerskie do Minden. Skarb wziął udział w ilości 1,860,000 talarów, a zagwarantował 3½ % od wszystkich 13 milionów.

Druga od Hali do środkowego Renu przez Weimar, Erfurt, Gothę, która pewnie zostanie skończoną w bieżącym roku, z odnogą przez Hessen Kasselskie do Paderbornu, która się przetnie z koleją Kasselską do Frankfortu nad Menem, właściwie nic niekosztuje Prussy, gdyż przyłożono się do niéj tylko legatem nieboszczyka króla w ilości 810,000 talarów. Procentów także niezaręczono.

Co do kolei trzeciéj z Berlina do Królewca ustanowiono przejazd przez Wisłę pod Tczewem, a przez Nogat pod Malborgiem. Potrzebne są do tego bardzo kosztowne groble, które atoli i okolicę zasłonią od zalewów. Budowa grobli i mostów może być ukończoną około r. 1857. a wynosiłaby 8,865,000 talarów. Kolej cała przeszło 23,800,000 talarów. Linia téj kolei ma być Frankfurt, Kistrzyn, Tczew, skąd odnoga do Gdańska i odnoga do Królewca. Zaczęto już wchodzić w układy z jednėm stowarzyszeniem mającém budować tę kosztowną kolej i rząd chciał ręczyć 3½ % tylko od połowy potrzebnego kapitału, to jest od 16 milionów talarów, a na procenta drugiéj połowy, chciał dać pierwszeństwo z funduszu żelaznych kolei. Dla braku pieniędzy po giełdach i w kraju i za granicą, niedało się tym sposobem osięgnąć celu.

Przy 4téj żelaznéj kolei od Frankfortu nad Odrą przez Wrocław do granicy szląskiéj, któréj budowa do Opola kosztuje 10 milionów talarów, rząd przyjął z tego na siebie 1,437,500 talarów i zaręczył 3½ % na dochód z kapitału, coby czyniło rocznie 350,000 tal. Od téj kolei upewniono sobie odnogę do Görlitz i daléj do Drezna, która już w bieżącym roku będzie ukończoną. Daléj od Wrocławia pójdzie żelazna kolej koło Krakowa do Mysłowic, gdzie się połączy z austryacką północną koleją. Pójdzie także od Koźla przez Raciborz do Oderbergu żelazna kolej łącząca w Szląsku linią od Wrocławia do Krakowa z linią północnéj kolei austryackiéj, i zwiąże ją jeszcze w tym roku. Kolej od Opola do granicy Pruss będzie kosztowała 2,400,000 talarów i rząd przejął z nich 343,000 talarów i zaręczył 3½ % do rocznéj wysokości 84,000 talarów. Zobowiązano się także na umarzanie 2,057,000 talarów kapitału, płacić rocznie 12,000 talarów. Co do 5 kolei żelaznéj, która ma złączyć Poznań od jednéj strony ze Szląskiem, a od drugiéj z Prusami, utworzyło się towarzystwo 4. Marca 1846. roku, które pociągnie kolej od Starogrodu pomorskiego do Poznania. Kolej zaś ta przetnie berlinsko-królewiecką w okolicy Drezdenka. Starogrodzko-poznańska będzie kosztowała 5 milionów talarów i rząd wziął w niéj udział z 714,000 talarów i zaręczył 3½ % w rocznéj wysokości 175,000 talarów ze zastrzeżeniem, iż przez umarzanie prywatnych akcyi, własność kolei przejdzie na rząd. Ze Starogrodu do Poznania kolej już upewniona, tylko chodzi o kolej z Poznania do Szląska. Kolej poznańsko-wrocławska miała się związać od Leszna pod Głogowem z koleją berlinsko-wrocławską, co jednakże musiało pójść w zawieszenie.

Oprócz pięć powszechnych, uznano, że powinnyby jeszcze być wsparte pieniędzmi skarbowemi koleje od Elberfeld do Dortmundu, jako też kolej od Kolonii przez Akwizgran do granicy belgijskiéj.

Fundusze, które przez króla rozkazem gabinetowym zostały przeznaczone na koleje żelazne składają się 1) z 6 milionów talarów, na które w roku 1843. zaasygnowano prawie 3 miliony talarów w papierach przynoszących

procenta: 2) 500,000 tal. rocznie płaconych do oddzielnéj kassy kolei żelaznych co od r. 1843. uczyniło przeszło $2\frac{1}{2}$ mil. tal.

Tym sposobem Berlin będzie miał kommunikacye do wszystkich prowincyi i prowincye będą wielokrotnie z sobą pokombinowane. Te same linie powiążą kraje pruskie z państwami zagranicznemi, morze baltyckie i morze niemieckie z morzem adryatyckiém. Królewiec, Poznań, Szląsk przy granicy austryackiéj u Krakowa aż z Bruxellą i Paryżem.

Bardzo jest ważną koléj z Berlina do Królewca, pieniędzy wiele na nią trzeba. Akcye żelazne $3\frac{1}{2}$ proC. czyniące, stoją nisko; dopiero takie co 5 proC. przynoszą, trzymają się al Pari. Na drodze prywatnéj koléj ta nie zaraz może przyjść do skutku. Zachodzi więc pytanie: czyby jéj nie trzeba budować na koszt rządu, jakkolwiek ma kosztować 32 mil. tal. Pieniędzy w tym celu trzebaby pożyczyć, przez wydanie papierów procentowych.

Sprawy sejmowe.

Posiedzenie połączonego sejmu z dnia 15. Kwietnia 1847.

Połączona kuria.

Marszałek sejmu: proszę pana sekretarza o odczytanie protokułu ostatniego posiedzenia. (Sekretarz Leipziger czyta protokuł).

Marszałek: przedstawiam protokuł do potwierdzenia. (Deputowany Bockum Dolffs zabiera miejsce sekretarza, i w téj chwili przemawia.)

Deputowany Bockum Dolffs: dostojny książe i marszałku! Prosiłem o głos przed posiedzeniem w interessie ogólnym, w którym przemówię po sprostowaniu protokułu. Teraz tylko to dodam o protokule, iż trudno co dosłyszeć i dla tego proszę pana sekretarza, o przeczytanie powtórne zapytania.

Sekretarz Leipziger: czyli żąda zgromadzenie, ażeby dziękczynny adress został do Naj. Pana napisany?

Bockum Dolffs: hrabia Schwerin wniósł: o podanie adressu do króla; o wynurzenie w tym adressie podziękowania i wątpliwości zarazem, które się nasuwają ze strony prawa i rękojmi obietych prawem z 17. Stycznia 1820, danych ludowi i wierzycielom państwa. Pytanie więc zachodziło, czyli narady mają się odbywać względem adressu, o adressie dziękczynnym nie było mowy. Zdaje mi się być rzeczą konieczną, aby napisane zformułowane zapytanie odczytał za każdym razem głośno sekretarz, a następnie aby głosowano.

Marszałek: na to odpowiadam, iż dobrze sobie słowa przypominam, których użyłem przedwczora, słowa te są zamieszczone w prótokule. Zapytanie było: czyli zgromadzenie chce podać adress dziękczynny do Naj. Pana?

Sekretarz Leipziger: i ja to potwierdzam, porównywaliśmy wieczorem nasze notaty, pytanie było podobne i inaczéj go nie zanotowałem. Równie sprawozdanie stenograficzne wspomina dwa razy o adressie podziękowania. (Kilka głosów: adressu podziękowania!)

Bockum Dolffs: bardzom dobrze słyszał pytanie: czyli adress ma być wzięty pod narady? (Kilka głosów: tak, tak! inne: nie, nie!) Upraszam dostojnego księcia, aby czynności odbywały się według regulaminu: Nie wolno nikomu według niego przerywać mówcy, okrom marszałka sejmu. Tego też żądam dla siebie i na przyszłość, dla wszystkich mówców. Każdy życzy sobie, ażeby mu nieprzeszkadzano, z wyjątkiem prawem przepisanego przypadku. Com słyszał, to tu powtarzam, jeżeli się mylę, niech zgromadzenie rostrzyga.

Marszałek: zgromadzenie nie ma powodu do rozstrzygania w téj rzeczy.

Pan Bockum Dolffs: powtarzam, że wyraźnie słyszałem zapytanie: czyli nad adressem do N. Pana ma się odbywać narada? Po tém zapytaniu, dostojny marszałek oświadczył: a więc ma być wzięty adress dziękczynny pod naradę. Tak więc późniéj dostojny książe dodał wyraz »dziękczynny«.

Marszałek: według regulaminu nie mogą stanowić przedmiotu dyskussye czynności w protokule posiedzenia obecnego względem protokułu przeszłéj sessyi. Zachodzi pytanie, czyli inne nie zachodzą uwagi nad przeczytanym protokułem.

Głos: życzyłbym sobie, aby ci co bliżéj siedzieli, w tym względzie się oświadczyli.

Marszałek: rzecz ta już jest załatwiona. Zachodzi pytanie, czyli nikt nie ma więcéj do nadmienienia nad przeczytanym protokułem? W tym przypadku oświadczam w imieniu zgromadzenia protokuł za przyjęty.

Upraszam pana Beckerath o przeczytanie projektu do adressu, tak jak wyszedł z wydziału.

Deputowany Saucken: proszę o głos względem ogłaszań czynności sejmowych. (Głos otrzymuje.)

Dostojny marszałku! Uważam za mój obowiązek z otwartością i swobodą męża oświadczyć przed zgromadzeniem moje zdanie. Wyznać muszę, że ogłoszenie naszego wniosku zostało zamieszczone w gazecie powszechnéj pruskiéj pomiędzy urzędowemi wiadomościami, które mylne zdanie upowszechni pomiędzy publicznością o naszych czynnościach. Pozwolisz dostojny książe, że poproszę królewskiego komissarza, aby się starał o uchylenie rzeczy, ażeby się nie upowszechniały oświadczenia pomiędzy ludem, które wprawdzie sprostowane zostaną na drugi dzień w naszych protokułach, ale nie zatrą wrażenia, które na lud uczyniły. Przytoczono pomiędzy urzędowemi artykułami, że sejm postanowił adress podziękowania. Sejm postanowił podziękować przedewszystkiem N. Panu za wielkomyślne zwołanie wszystkich reprezentantów ludu i nikt się nie wachał za to podziękować. Ale dziękować bez wypowiedzenia, czém lud jest ożywiony, tego wielu nie powiedziało mojém zdaniem. Chciałem tę uczynić uwagę, iż uczni to na umysły w naszéj prowincyi natychmiast wrażenie, skoro się dowiedzą, iż przepomnieliśmy oświadczyć nasze wątpliwości. Upraszam, ażeby ogłaszania urzędowe w sposób wymieniony, albo wcale nie były ogłaszane, albo tak, aby ich ogłaszanie nie ulegało złemu tłumaczeniu.

Marszałek: co się tyczy ostatniéj części uwag, uprzedzają one debattę, która ma się rozpocząć i nie masz powodu do odpowiadania na nie. Co się zaś tknie artykułu, który w pierwszym dniu został zamieszczony w powszechnéj gazecie pruskiéj, jego kronika jest prosta i niewinna. Rzeczą było wówczas niepewną, czyli stenografowie wykończą dość spiesznie swe sprawozdania. Spodziewano się, że upłyną trzy lub cztery dni, nad wykończeniem ich prac i dla tego dano krótkie sprawozdanie z czynności zgromadzenia. Okazało się tymczasem, że sprawozdanie stenograficzne w tym samym dniu, a najdaléj dnia następnego może być wykończone. Ztego powodu zgodzono się na to, iż ogłoszenia w ten sposób nadal dziać się nie będą, a nadesłane, sprawozdania stenograficzne będą niezwłocznie zamieszczane. Tym sposobem zostaje pierwsza uwaga mówcy załatwioną.

Królewski komissarz: uczynię tu krótką uwagę. Mówca uważał, że wiadomość w gazecie mylnie zamieszczoną została, nie chodziło o zupełność, ale o prawdę. Mylność w tém miała zachodzić, że podług artykułu gazety miał być uchwalony wniosek dziękczynny. Słyszeliśmy osnowę protokułu, że w rzeczy saméj wniesiono o adress dziękczynny i przyjęto, w czém tedy mylność zawiera się w tym artykule? — Z resztą zgadzam się, ażeby w przyszłości sprawozdania stenograficzne w gazetach były zamieszczane, a jeżeli z méj przyczyny, z przyzwoleniem marszałka sejmu został artykuł ten umieszczony w gazecie powszechnéj pruskiéj, stało się przeto, ażeby kraju całego to nie uderzyło, iż o posiedzeniu odbytém, przez dwa lub trzy dni się nie dowiedział. Wiadomość tedy nie była zupełną, ale jest prawdziwą, jak jego protokuł dowodzi.

Deputowany Hansemann: kilka słów tylko odpowiem, na uwagi komissarza sejmowego. I ja także dosłyszałem w zapytaniu marszałka, tylko wyraz »adressu,« lubo dostojny książe w czasie odbywających się czynności użył wprzód raz jeden wyrazu »dziękczynnego adressu.« Przedmiot ten w skutek oświadczeń został w protokule uporządkowany i można mieć o nim różne zdanie, chodzi o wyraz powiedziany. W ogłoszonym protokule daléj jest powiedzianém o wniosku deputowanego hr. Schwerin, że wniósł o adress dziękczynny. Nie żądam w sumaryczny(ch) protokułach spisu zupełnych czynności, ale rzeczą jest konieczną, ażeby wszystko było treściwie zebrane, co służy do zrozumienia zupełnego rzeczy, a w tym względzie ogłoszony artykuł bardzo się różni od przeczytanego tu protokułu, ponieważ tam powiedziano, że hrabia Schwerin wniósł o adress dziękczynny, gdy tymczasem wniósł on o wyrzeczenie podziękowania, ale zarazem i oświadczenie wątpliwości naszych. Życzą, ażeby w przyszłości w ogłaszaniach jakkolwiek krótkich, treściwy przedmiot zebranym został, ponieważ inaczéj kraj nas źle zrozumie, czytając ten protokuł w gazecie.

Hrabia Schwerin (z miejsca). W rzeczy saméj wnosiłem o adress podziękowania, ale to nie wyłącza wyrzeczenia w nim wątpliwości. Co do mnie zupełnie jestem zadowolony, lubo słyszałem, że marszałek na przeszłéj sessyi pytał o adress dziękczynny; milczałem, ponieważ sądziłem, że przegłosowanie zupełnie się zgadzało z moim wnioskiem. Nie znalazłem też w artykule gaz. pow. pruskiéj, coby się nie zgadzało z naszemi czynnościami.

Deputowany Bockum Dolffs: prosiłem o głos w tym samym przedmiocie. Stany tylko kroczyć mogą po prawowitym torze, uważałem artykuł w gaz. pow. pruskiéj za nieprawny, ponieważ według oświadczenia król. komissarza regulamin czynności jest prawem, a z §. 24. nie zgadza się zamieszczenie artykułu w gazecie pod rubrum »sprawy sejmowe,« ponieważ sejm go nie zamieścił. Artykuł ten powinien być uważany jako niezgodny z prawem i dla tego bronię praw zgromadzenia, ażeby mu nie podsuwano podobnych artykułów.

Marszałek: nie widzę powodu do powtórzenia prostéj i niewinnéj kroniki tego artykułu, proszę przeto referenta o przeczytanie projektu do adressu.

Deputowany Beckerath: mam zaszczyt przedłożyć adress do Naj. Pana w imieniu wydziału, który otrzymał polecenie do jego napisania:

Miłościwy królu!

Wpływałeś miłościwy królu bez przerwy od początku panowania swego na szlachetny rozwój życia narodowego i z wdzięcznością cieszy się kraj z błogosławieństwa, które nadaje żywszy współudział ludu w sprawach publicznych. Wyższy stopień otwiera się temu udziałowi; uznając potrzebę stanowego ogólnego organu, popierającego jedność państwa, raczyłeś Miłościwy królu powołać stany wszystkich prowincyi na sejm połączony. Uczyniłeś wielki krok Miłościwy królu, w wolném i prawdziwie królewskiém postanowieniu i dopełniamy pierwszego świętego obowiązku, składa-

jąc podziękowanie wiernego ludu przed tronem w niezmienném przywiązaniu do Osoby i domu Twojego miłościwy królu.

Wielki duch panujących i siła uczucia ludu podniosła ojczyznę naszą i dalsza jéj pomyślność zawisła na téj spólności. Ta spólność okazała się na nowo, iż Miłościwy królu w najwyższym swym patencie z 3. Lutego okazałeś zamiar swój, budowania daléj na prawach wydanych przez zgasłego króla, do których lud jest przywiązany, jak do dobrze nabytego spadku swéj wierności w boju.

Dokonałeś wyrzeczonego zastrzeżenia Miłościwy królu w prawie z 5. Czerwca 1823. i nadałeś zgromadzeniu miano połączonego sejmu, które w owém prawie nazwaném było ogólném stanowém, a w prawie z 17. Stycznia 1820. zgromadzeniem stanów państwa. Połączony sejm przeto nabył praw zawartych w przytoczonych i dawniejszych rosporządzeniach. Prawo z 17. Stycznia 1820 obowięzuje administracią długów państwa do składania co rok rachunków zgromadzeniu stanów państwa i zabezpiecza mu żywotny wpływ, przez periodyczne powoływanie do narad. Toż prawo wiąże z rękojmią zgromadzenia stanów państwa nie tylko pożyczki, któryrym cała własność państwa stawia bezpieczeństwo, lub które służą do celów pokoju, ale jeszcze każdą nową pożyczkę, do których zaciągnięcia państwo widziało się zmuszoném dla swego utrzymania lub dla wsparcia dobra ogólnego. Daléj rękojmia długów państwa szczególniéj zawisła od ścisłéj znajomości położenia finansów kraju i stanu majątku państwa, z ostatniego powodu wypływa zakres prawa stanów do współudziału w rosporządzeniach dobrami rządowemi, który przechodzi poza przepisy prawa z 17. Stycznia 1820. Daléj stanowi prawo z 5. Czerwca 1823., że dopóki nie będzie ogólnych zgromadzeń stanów, dopóty zostaną przekładane projekta do praw ogólnych stanom prowincialnym, które postanowienie teraz zostało uchylonem przez ustanowienie połączonego sejmu, tak, iż wspólnarada jego będzie potrzebną względem praw ogólnych, które będą miały za przedmiot zmiany w prawach osób i własności i w podatkach i nie mogą być zastąpione przez opinią sejmów prowincialnych i połączonych komitetów.

Miłościwy królu.

Słowo naszego monarchy, acz boleśnie dotyka, szanujemy jako wierni poddani i wstrzymujemy się z poszanowaniem od rozbioru mowy od tronu, wspomniemy tylko o wyrzeczeniu Twojém miłościwy królu, że prawo o długach z 17. Stycznia 1820. w swojéj nie wykończonéj części nadaje stanom prawa i obowiązki, które nie mogą być wykonywane ani przez prowincialne zgromadzenia, ani przez komitety. I my także nie możemy uznać, ażeby połączony sejm w swych funkcyach jako zgromadzenie stanów państwa przez inne korporacye prawnie mógł być zastąpiony, i żeby przy zaciąganiu pożyczek te korporacye zastąpić mogły rękojmię połączonego sejmu.

Posłuszni na głos Twój Miłościwy królu, w chwili rozpoczęcia naszego działania, czujemy się powodowani sumieniem, do złożenia pełnego uszanowania oświadczenia przed tronem, dla zachowania praw stanowych. Z zaufaniem zwracamy wzrok nasz do wielkomyślnego monarchy, który nas w swéj mądrości zgromadził około siebie, ażeby siła korony z wpływem błogim stanów połączyła się na niewzruszonéj podstawie. Uznałeś sam miłościwy królu to prawo za podstawę i wyrzekłeś królewskie słowo: między nami niech będzie prawda! Żyjemy w téj radosnéj pewności, że na tych podstawach gmach przyszłości ojczystéj coraz piękniéj wznosić się będzie. Natenczas siła korony będzie ugruntowana, ponieważ się zakorzeni w obyczajowém przekonaniu narodu, natenczas będzie zapewniony ludowi pruskiemu rozwój przed niebezpieczeństwami spółecznemi obecności; pod błogosławieństwem silnego rządu monarchicznego, otrzyma rękojmie wolnego, publicznego i wszystkie klassy ludu obejmującego życia państwa, a w miłości i wierności otaczając lud swego królewskiego przewodnika, kroczyć będzie ku wielkim przeznaczeniom, do których opatrzność powołała kraj pruski, a z nim całą niemiecką ojczyznę.

Z najgłębszém uszanowaniem W. K. Mci

najpoddańniejsze i najwierniejsze
stany zgromadzone w sejm połączony.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Francya.

Paryż, 13. Kwietnia. — Królowę Krystynę odwiedził nuncyusz papieski, monsignore Garibaldi.

Główne zasady nowego projektu do prawa, względem publicznego nauczania są następujące: znosi się obowiązek uczęszczania uczniów do królewskich lub gminnych kollegiów. Kto nie należy do kongregacyi religijnych prawem nieupoważnionych, może udzielać nauki w zakładach szkólnych, a każde przekroczenie tego prawa pociąganém zostanie do sądów. Na zakłady prywatne już istnące o tyle będzie zastósowane to nowe prawo, iż przełożeni i nauczyciele pięć lat będą mieli czasu do otrzymania akademickich stopni prawem przepisanych. Przełożeni powinni być licenciatami, nauczyciele bakalarzami powszechnych umiejętności.

Monitor zamieścił program prelekcyi w Collége de France. Pan Julius Mohl, nowy professor języka perskiego, czytać będzie o księdze królów Firduzisa, pan Maurycy Meyer o komicznych poezyach Rzymian w porównaniu z nową komedyą, pan Filaret Chasles o niemieckiéj poezyi. Zamiast pana Mickiewicza, czytać będzie pan Cypryan Robert historyą literatury Słowian w średnich wiekach, a zamiast pana Edgara Quineta pana Damas-Hinard o historyi teatru hiszpańskiego i o Don Kiszocie. Pozostała część programu jest podobną do dawnego.

Na posiedzeniu izby deputowanych, rozbierano projekt do prawa, względem udzielenia pełnomocnictwa ministrowi skarbu do powrócenia kaucyi towarzystwom kolei żelaznych.

Pan Larabit, życzy sobie wykonania kolei żelaznych, ale opiera się temu projektowi do prawa, ponieważ tym sposobem zmienia się rękojmia, a nie uchyla się złego, na które się uskarzają. Rząd ma swe zobowiązania, potrzeba tedy, ażeby i towarzystwa dopełniły swoich. Rząd nie powinien ulegać ich żądaniom. Powrót kaucyi przed czasem oznaczonym prawnie, zmniejszy jeszcze bardziéj zasoby skarbu w gotowiznie, a to byłoby wielką klęską w czasach obecnych.

Pan Lherbette nie przemawia ani za, ani przeciw projektowi. Życzy jeno, aby zbadano dokładnie położenie, w którém towarzystwa i rząd się znajdują. Teraz, gdzie gra à la hausse się odbywa, gdzie pochowano wielkie do skrzyń zyski, żądają prawa, któreby nowy widok otworzyło do azioteryi. Pyta się przeto, czyli jest jaka konieczność do zaprowadzenia projektu do prawa. Pierwszy to krok do następnych przyzwoleń. Niektórym towarzystwom chodzi w rzeczy saméj o wykończenie kolei żelaznych, inne zaś zamierzają uchylić się od zobowiązań. Owoż do tego zdąża żądanie powrotu kaucyi. Z tego powodu ma zamiar zapytać ministra, czyli projekt ten do prawa nie został narzucony gabinetowi? Sądzi, że ministerstwo z własnego natchnienia go nie podało. Daléj, czyli ta koncessya nie jest ostatnią?

Minister robót publicznych: projekt do prawa nie jest nowy, o nim była mowa w adressie. Rozbierano ten projekt na radzie ministrów, jest dziełem ministerstwa i wychodzi od ministerstwa. Lherbette: pan minister nie odpowiedział na żadne z moich pytań.

Pan Victor Grandin: na kolei żelaznéj z Rouen wydarzyło się nieszczęście. Dwa pociągi spotkały się w biegu, przerażenie było okropne. Wozy wysadzone zostały w górę, niektórym podróżnym popękały żebra, drugim nogi i inne części ciała. Nie po pierwszy raz wydarza się to nieszczęście. Smutne te wypadki zdarzają się z powodu niedostatecznego regulaminu. Towarzystwa poczynają sobie samowolnie. Czyliż pod temi warunkami, chcą towarzystwa jeszcze bardziéj popierać? Prawda, że im duszno, ale i innym gałęziom przemysłu nie powodzi się pomyślniéj.

W przędzalniach departamentu niższéj Sekwany umierają z głodu nieszczęśliwi robotnicy. Jeżeli towarzystwa kolei żelaznych były nieostrożne, powinny także za swe azioterye odpokutować. — Minister robót publicznych: celem projektu do prawa jest, dopomódz nowym towarzystwom, ażeby na równi stanęły z dawniejszémi; pierwszym należy ulżyć co do rękojmi, które nie ciążą na starszych towarzystwach. Chodzi tu zarówno o interes ogólny, jak o interess towarzystw. Gdybyśmy chcieli pozostać przy literze prawa, wystawialibyśmy się na klęskę. Towarzystwa zaniechałyby robót, a tysiące robotników byłyby pozbawione zarobku. (Posiedzenie trwa daléj.)

Dziś zarejestrowano w sądzie królewskim patent, w skutek którego zostaje naturalizowany książę Rianzares (pan Munoz) pod tytułem księcia Montmoro jako Francuz. Hrabina Bresson powróciła z swym małym synem, który przez królowę Izabellę wyniesionym został na godność księcia Santa Isabel.

Courrier français donosi o sporze, który zaszedł pomiędzy konsulem francuskim w Porto, a rządem portugalskim, z powodu zabrania okrętu francuskiego przez oddział floty blokującéj Oporto.

Anglia.

Londyn, dn. 12. Kwietnia. — Izba niższa odbyła pierwsze swe posiedzenie po wielkiéj nocy i zajmowała się szczegółami administracyi wojskowéj. Izba wyższa jeszcze się niezgromadziła.

Morning Chronicle donosi, że 150 żołnierzy z dywizyi morskiéj w Woolwich otrzymało roskaz, być w pogotowiu do odpłynięcia do Lizbony, dodaje jednak, że roskaz ten zapewne odwołanym zostanie, ponieważ sądzą powszechnie, że w téj chwili królowa portugalska zbiegła na pokład okrętu admiralskiego, będącego na Tagu.

Przed trzema dniami upowszechniła się tu pogłoska zamieszczona w M. Post, że Ludwik Filip nagle i niebezpiecznie zachorował. Dziennik ten nawet zamieścił szczegółowe opisanie choroby. Bajeczka ta wymyślona przez spekulantów, znacznie zniżyła kurs wszystkich papierów, a szczególniéj francuskich. Później przekonano się, że wiadomość ta była zmyśloną.

Sekretarz stanu spraw wewnętrznych wydał okólnik do dozorców rozmaitych więzień w kraju, w którym oświadcza z powodu ustania deportacyi zbrodniarzy do Vandimensland, iż należy o zamieszczenie ich w więzieniach i o pracę dla nich starać się w kraju. Dla tego część tych zbrodniarzy po więzieniach hrabstw ma być umieszczaną. Wszyscy dozorcy mają tedy podać spis więzień próżnych, w których będzie można umieścić zbrodniarzy na deportacyą skazanych, bez nadwerężenia karności poprawczéj i dobrego porządku. Hrabstwa, miasta i miasteczka nie poniosą przez to

żadnych nowych kosztów, ponieważ na ten cel wyznaczył parlament fundusze.

Moniteur hajtien z 6. Marca zamieścił urzędowe sprawozdanie, względem zmian, jakie na téj wyspie zaszły. Prezes Riché umarł 27. Lutego, a 1. Marca zgromadził się senat w swym nieustającym komitecie do wyboru nowego prezesa. Było obecnych 20 senatorów, liczba dostateczna do wyboru, i wybrali jenerała dywizyi Soulangue, który popołudniu tegoż dnia obwołanym został prezesem rzeczypospolitéj. Zmarłego prezesa Riché pochowano d. 2. z rana z wielką okazałością, ciało złożono obok grobu Petiona. Minister spraw wewnętrznych jenerał dywizyi Ardouin, miał mowę nad grobem, w któréj oceniał zasługi zmarłego względem uspokojenia rzeczypospolitéj. Po pogrzebie objął ster rządu nowy prezes i wydał odezwę, w któréj przyrzeka wstąpić w ślady poprzednika i utrzymać święcie konstytucyą. Ministerstwo nowego prezesa składa się z następujących osób: Detré, minister skarbu i handlu; Larochel, ministrem sprawiedliwości i spraw duchownych; Ardouin, ministrem spraw wewnętrznych i rólnictwa; Dupuy, ministrem wojny, marynarki i spraw zewnętrznych. Izba reprezentantów została zwołaną według ustawy na nadzwyczajne posiedzenie, na dzień 10. Marca.

N i e m c y.

Kassel. — Przed kilku dniami aresztowano tu kilka osób podejrzanych o związki komunistyczne.

Karlsruhe, 12. Kwietnia. — Ze względu na wczorajszą odezwę do rewolucyi dowiadujemy się z Unterlandu, że schwytano i aresztowano jednego roznosiciela tych odezw, a po tym śladzie spodziewają się znaleść dalszy wątek.

Heidelberg. — Dziś się dowiaduję, że w Eberbach odkryto pewien rodzaj sprzysiężenia, które miało wybuchnąć dnia 12. b. m. Cel tego wybuchu miał być podobny do owéj odezwy, jaką przed niedawnym czasem gazety pozamieszczały. Podobno naczelników schwytano i wyprowadzono przeciw nim śledztwo.

Mannheim. — Według nadeszłych wiadomości z Odenwaldu miało tam przyjść do rozruchów i dla tego wczora wydano rozkaz, ażeby oddział jazdy stał w pogotowiu do wyruszenia do Mosbach. Podobno władze wpadły na trop związku, który wydał odezwy przeciw urzędnikom i szlachcie, a jutro ma zamiar odbyć zgromadzenie w Mudach. Podobno całą rzecz ukartowano na zboże pochowane w spichrzach i na lichwą zatrudnionych kupców zbożowych.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Poznań, 20. Kwietnia. — Teraz tu w mieście i okolicy naszéj pożary się zagęszczają. W przeszłym tygodniu spłonęły tu zabudowania tylne na Garbarach, wczora zrana zgorzał dom obywatela Szneidra na Chwaliszewie. Równocześnie w trzech miejscach około Swarzędza założono ogień, a we wsi Paczkowie za Swarzędzem ku Kostrzynowi spaliły się trzy domy. — Wczora około godziny $10\frac{1}{2}$ wieczorem spłonęło gospodarstwo jedno w miejskiéj wsi Jeżycach. Szczęściem wiatr zachodni łagodny pędził ogień na pole, inaczéj cała wieś byłaby w niebezpieczeństwie. Straż ogniowa poznańska chwalebnie dokonała swojego obowiązku i przyłożyła się do wczesnego ugaszenia ognia i ocalenia niejednéj ruchomości.

Krótka nauka dla panów ekonomów.

(Z Korresp. handl. itd. Warszawskiego.)

Wstęp. Słowo ekonom (wzięte z greckiego) oznacza człowieka rządnego, to jest takiego, który we wszystkiem przestrzega ładu i porządku, a zatém pilnuje, aby żadnéj chwili podaremnie niestrawić, bo wie o tém, że robotę należy zawczasu rano zacząć, aby ją do wieczora skończyć; nieodkłada na jutro, co ma być zrobione dzisiaj; chowa i składa wszystko w przyzwoitem miejscu, aby się niepsuło i aby go potém długo nieszukać, a więc czasu nie marnować i myśli naprzód o tém, co mu późniéj robić przyjdzie i niezużywa tego naraz, co może na dwa razy wystarczyć. Z tego jasno wypada, że każdy człowiek może być dobrym lub złym ekonomem, to jest rządnym albo nierządnym człowiekiem.

My pospolicie rozumiemy pod ekonomem człowieka, który ma dozór nad folwarkiem, czyli wzorem i ludźmi pracującemi na lub przy wzorze. Jeżeli taki ekonom ma być dobrym ekonomem, to powinien być rządnym we wszystkiem, co się tyczy wzoru i ludzi na wzorze, lub przy wzorze pracujących.

Pod wzorem rozumiemy pewną większą od włościańskiéj ilość ziemi ornéj czyli roli i łąk, czyli sianożęci i pastwisk, z potrzebnemi budynkami mieszkalnemi tudzież gospodarskiemi, z bydłem i narzędziami, ogrodem warzywnym i sadem.

Pod ludźmi robiącymi na wzorze rozumiemy właściwą czeladź folwarczną (a dałby Bóg niebawem wzorową), to jest parobki i dziewki wraz ze starszym parobkiem i gumiennym; daléj najemników to jest takich, którzy za dzienną albo tygodniową płacę robią; nakoniec ludzi kontraktem dobrowolnie zawartym, albo prawem obowiązanych do pewnych robót folwarcznych w ciągu roku.

Gospodarstwo wzoru dzieli się na wewnętrzne i zewnętrzne. Do gospodarstwa wewnętrznego należą budynki i to, co się w nich znajduje, jako to: zboże, siano, słoma, konie, muły i woły robocze, woły karmiące się, krowy, cielęta i jałownik, owce, kozy, trzoda chlewna i drób, równie ludzie, co około tego wszystkiego chodzą, narzędzia i machiny, jako to: pługi, brony, radła, wozy, taki, wałki, kosy, sierpy, motyki, rydle, siekiery, młynki, młocarnie itd., składy oborników, zbieralniki cieczy gnojowéj, komposty, ogród warzywny i sad z pasieką.

Do gospodarstwa zewnętrznego należą role, łąki, pastwiska i całe około nich zatrudnienie.

Ma zatém ekonom zatrudnienie na wzorze i przy wzorze, ma je w różnych porach roku i dnia, ma niektóre przypadkowe, inne trwałe i ciągłe zatrudnienia. Ma ekonom stosunki różne, jako z panem, z rządzcą, z kolegami, z podwładnemi, z kupcami, z gminą. O ważniejszych po krótce pomówiemy, aby przynajmniéj uwagę panów ekonomów zwrócić na ich zewszechmiar ważne powołanie, święte obowiązki i położenie, które to ostatnie pracą, wytrwałością, uczciwością i stosowną nauką sami sobie najpewniéj i najniezawodniéj poprawić mogą i powinni.

Podwładni.

Ekonom wykonywa wszystko podwładnemi mu ludźmi, powinien przeto przedewszystkiem dbać, by ci z karbów posłuszeństwa niewychodzili, albo by w nie nieweszli, gdy w nich jeszcze niesą. A tego dokaże, gdy każdemu wyda w stósownéj porze rozkaz wyraźny, dobitny, krótki i węzłowaty, możności jego nieprzechodzący; gdy na czynności każdego ustawiczne znawcze, ale nie szpiegowskie mieć będzie oko; gdy mniéj pilnego i posłusznego upomni bez groźby raz i drugi a potém przykładną, wszelako prawną tylko karę mu wymierzy, niemieszając do niéj żadnéj zapalczywości i obelżywości, ani mu ją późniéj złośliwie przypominając; gdy pilnego i posłusznego w porę pochwali i wynagrodzi, nigdy się z nim poufalszemi rozmowami niepospolitując; gdy na wypełnienie obowiązku nalegać będzie; nakoniec, gdy da każdemu z siebie samego przykład pilności, dbałości, porządku i ścisłości.

Groźby, prośby i puste żarty zwierzchnikowi z podwładnemi wcale nieprzystoją i podwładnych psują. Pokąd trwa stan prawny, groźba jest złośliwością i podłością, a prośba słabością.

Nic człowieka tyle niepsuje, co lada jaki sposób rozkazywania; wszędzie się tego napatrzyć można. Człowiek z przyrodzenia skłonny do lenistwa, potrzebuje pobudek do pracy, a rozkaz sam przez się wcale niejest pobudką dla nikogo. Prosty człowiek wysłucha zwykle rozkazu uszami i skoro brzmienia znikną zapomina o nim, idąc machinalnie za tém, do czego nawykł; nawet kary nic tu niepomogą, bo jeżeli rzadkie i niesurowe, są znośniejsze od gwałtu wewnętrznego, który sobie zadać powinien odbierający rozkazy leniwiec sam; jeżeli zaś częste i surowe oburzają i ze wszystkiém narowią a naostatku węzeł posłuszeństwa targają do szczętu.

(Dalszy ciąg nastąpi.)